

## W SZKOLE ŚWIĘTEJ SIOSTRY FAUSTYNY



## WPŁYW SIOSTRY FAUSTYNY NA ŻYCIE KOŚCIOŁA (2)

Wpływ Siostry Faustyny na życie Kościoła ujawnia się nie tylko w przypomnieniu prawdy o Bogu miłosiernym i konieczności jej akcentowania w realizacji przez Niego swej prorockiej funkcji (misja) czy też we wskazaniu nowych form uczenia Boga miłosiernego, a co za tym idzie – w ubogaceniu treści kapłańskiej funkcji Kościoła (liturgia), ale także w ożywieniu międzyosobowych odniesień w duchu przesłania Chrystusa o nie byciu obsługiwany, lecz służeniu innym (por. Mt 20, 28). Ta ostatnia forma wpływu Siostry Faustyny dotyczy realizacji przez Kościół królewskiej funkcji Chrystusa. Istota tej funkcji zawiera się w miłosnej służbie bliźnim. Chrystus swoją królewskość urzeczywistnił przez to, że jako Król i Pan wszechświata stał się sługą wszystkich aż po ofiarę życia za nich (por. Mt 20, 28). W ten sposób nabył sobie Lud Boży i powołał go do służenia sobie nawzajem na Jego wzór. Żyjąc zgodnie z tym Jego powołaniem, czyli służąc bliźnim, szczególnie ubogim i cierpiącym, którzy są obrazem ubożego i cierpiącego Zbawiciela, Lud Boży urzeczywistnia swoją *królewską godność* (por. KKK 786) (koinonia i diakonia).

### 1. Ożywienie międzyosobowych odniesień we wspólnocie (koinonia)

W pierwszym rzędzie Siostra Faustyna przypomniła Ludowi Bożemu zasadę bycia osób względem siebie nawzajem. Według niej relacje osobowe w Ludzie Bożym nie może nie ożywiać umiłowanie Boga przez Chrystusa w Duchu Świę-

tym. Kładąc akcent na miłość nadprzyrodzoną, Siostra Faustyna uwypukliła sposób nabywania przez Lud Boży królewskiej godności i tym samym zaznaczyła swój wpływ na jego żywotność i skuteczność oddziaływania. Za tym rodzajem jej wpływu przemawia fakt podniesienia przez Jana Pawła II w encyklice „*Dives in misericordia*” miłosierdzia do rangi zasady życia społecznego.

Analizując wydarzenia z przeszłości i dostrzegając zachowania ludzi we współczesnej rzeczywistości, Jan Paweł II doszedł do przekonania, że sprawiedliwość jest niewystarczalna, a momentami nawet, zawodna. Zbyt dosłownie jej stosowanie prowadzi – jak sam stwierdził w przywołanej już tu encyklice – do okrucieństwa, nienawiści czy wręcz manipulowania ludźmi jakby rzeczami, a nawet może się przerodzić w narzędzie niszczenia innych, co starożytni uwydatnili w stwierdzeniu: *summum ius – summa iniuria* (najwyższe prawo, czyli maksymalna miara sprawiedliwości – najwyższą niesprawiedliwością) (por. DiM 12). Uświadamiając sobie zatem niewystarczalność sprawiedliwości w życiu społecznym, Jan Paweł II zgłosił postulat uzupełnienia jej – czemu dał wyraz w owej encyklice – głębszą mocą, tj. miłością miłosierdną (por. DiM 12). W jego rozumieniu tylko miłosierdzie może przywrócić człowiekowi jego pierwotną godność. Ono bowiem, dotykając jego aktualnej sytuacji materialno-duchowej, zmierza do wydobycia z niej dobra, czyli, inaczej mówiąc, pragnie go dowartościować (por. DiM 7). Tylko wówczas człowiek może, bez względu na rasę, kolor skóry, świa-

topogląd czy wyznanie, doznać uszanowania, do którego wzywa sprawiedliwość nastawiona z natury swej na oddanie mu należnego szacunku. Zgłaszając miłosierdzie jako zasadę życia społecznego, Jan Paweł II nie umniejszył w niczym wartości sprawiedliwości, wręcz przeciwnie, postawił ją w nowym świetle względem niego. Miłosierdzie – uważa Papież – zrównuje wszystkich ludzi z racji wspólnej im godności osoby obdarzonej w akcie stworzenia i odkupienia miłością Boga. Każdy człowiek ma prawo do poszanowania. A do respektowania tego prawa przywołuje go sprawiedliwość, której zadaniem jest przywracanie równości. I w tym względzie miłosierdzie staje się urzeczywistnieniem sprawiedliwości, zaś ona najpełniej się realizuje w osobowej płaszczyźnie poprzez akty miłości miłosierdziej, które umożliwiają wzrost w człowieczeństwie obydwu podmiotów tej miłości. Zatem miłosierdzie pełni funkcję jednoczącą ludzi przez uzdalnianie ich do z troskaniem się o drugiego, aby wraz z nim mieć udział w dobru. W istocie chodzi o zainteresowanie się bliźnim w każdej jego sytuacji materialno-duchowej i okazanie mu pomocy w celu przywrócenia mu pierwotnej godności.

Przyznanie pierwszeństwa miłosierdziu w międzyludzkich relacjach stanowi niewątpliwie szansę na ubogacenie ludzkiej egzystencji w jej wspólnotowym wymiarze, a także stwarza radosne perspektywy życia społeczności i zarazem daje możliwość na osiągnięcie we współczesnym świecie pokoju.

## 2. Obudzenie wyobraźni miłosierdzia (diakonia)

Siostra Faustyna nie tylko wskazała na zasadę ożywienia międzyosobowych relacji w Ludzie Bożym, ale zarazem określiła sposób jej urzeczywistniania. Miłość względem bliźniego najpełniej wyraża się w uczynkach miłosierdnych, które człowiek może pełnić – według niej – w potrójnej formie: czynem, słowem i modlitwą (por. Dz. 163. 742. 1148. 1155-1158. 1317). W tym względzie Siostra Faustyna pozostaje w nurcie doktryny Kościoła.

Uczynki miłosierne ujmuje – podobnie jak „Katechizm Kościoła Katolickiego” – jako dzieła miłości (por. KKK 2447). W nieco odmienny jednak sposób podchodzi do ich systematyzowania. Odchodzi od arytmetycznego ujęcia uczynków miłosierdnych, tak właściwego dla klasycznego schematu, a idzie w stronę personalizmu w ich okazywaniu, akcentując w nim nadprzyrodzony motyw. Okazywanie miłosierdzia bliźnim winno być zawsze motywowane miłością do Jezusa (por. Dz. 742). Poprzez wskazanie owych form miłosierdzia Siostra Faustyna wywarła niewątpliwie wpływ na życie Kościoła.

Najbardziej znanym wyrazem tego wpływu są słowa Jana Pawła II, jakie wypowiedział na krakowskich Błoniach w 2002 roku: *Kościół od początku swego istnienia, odwołując się do tajemnicy Krzyża i zmartwychwstania, naucza o Bożym miłosierdziu (...). Nie może zaniechać tej misji, skoro wzywa go do tego sam Bóg przez świadectwo św. Faustyny. (...) To orędzie Kościoła pragnie niestrudzenie głosić nie tylko żarliwym słowem, ale także gorliwą praktyką miłosierdzia. (...) W obliczu współczesnych form ubóstwa, potrzebna jest dziś – jak to określiłem w liście „Novo millennio ineunte” – ‘wyobraźnia miłosierdzia’ w duchu solidarności z bliźnimi, dzięki której pomoc będzie świadectwem braterskiej wspólnoty dóbr (n. 50). Niech tej ‘wyobraźni’ nie zabraknie mieszkańcom Krakowa i całej naszej Ojczyzny. Niech orędzie o Bożym miłosierdziu zawsze znajduje odbicie w dziełach miłosierdzia ludzi (Bądźmy świadkami miłosierdzia, L’Osservatore Romano 9 (2002), s. 20-21). W duchu tych papieskich słów wierni Kościoła nie tylko niestrudzenie głoszą całemu światu miłosierdzie Boga i z żarliwością o nie błagają, realizując w ten sposób dwie spośród trzech, podanych przez Siostrę Faustynę, form miłosierdzia, ale także ofiarnie niosą pomoc najbardziej potrzebującym. Ich gorliwość w służbie bliźnim w potrzebie, jaką się współcześnie zauważa, ma niewątpliwie swoje źródło w jej duchowości.*

ks. Henryk Wejman